

Michał Piekarski

SYTUACJE ZAKŁADNICZE – POLSKA PERSPEKTYWA

Branie zakładników jest jedną z dwóch (obok zamachów bombowych) najbardziej typowych taktyk terrorystycznych, mającą długą historię i służącą zróżnicowanym celom. Branie zakładników było i jest do dziś spotykane także jako sposób działania ugrupowań przestępczych, ale również państw i uczestników wewnątrzpaństwowych konfliktów zbrojnych („żywe tarcze”). Ostatnie pojęcie w najlepszy sposób tłumaczy sens i cel brania zakładników. Ich obecność w naturalny sposób uniemożliwia rozwiązanie danej sytuacji w typowy sposób (należy przy tym zaznaczyć, że zarówno liczebność jak i siła ognia nawet najgroźniejszych grup terrorystycznych czy przestępczych stawia je na z góry przegranej pozycji w przypadku otwartej konfrontacji ze zorganizowanymi siłami policji i wojska którymi rozporządza państwo).

Jednocześnie metody te mają zastosowanie – podobnie jak terroryzm w ogóle - przede wszystkim wobec władz państw, które szanują podmiotowość swoich obywateli, ochronę ich życia i wolności uważają za jedno ze swoich podstawowych zadań, a więc nie będą skłonne do narażenia tych wartości w imię innych celów. W innym przypadku, państwo – mające charakter autorytarny lub totalitarny może sobie pozwolić na bezpardonowe działanie mające na celu jak najskuteczniejsze wyeliminowanie (nierzadko poprzez fizyczną likwidację) osób stanowiących dla niego zagrożenie, akceptując cenę której nie zaakceptowałoby inne (demokratyczne) państwo. Owa zasada może nie mieć znaczenia w sytuacji wywierania przez sprawców bezpośredniej presji na osoby podejmujące decyzje polityczne, jak również wówczas gdy presja międzynarodowa wymusza na danym państwie

przestrzeganie elementarnych praw człowieka (np. podczas nagłośnionych medialnie wydarzeń, gdy zakładnikami są obcokrajowcy).

Tak więc najbardziej elementarnym celem brania zakładników jest cel taktyczny - zapobieżenie bezpośredniej konfrontacji i wytworzenie korzystnej dla sprawców sytuacji taktycznej. Element ten występuje zdaniem autora w każdej sytuacji zakładniczej. Zapewnia on bowiem – z punktu widzenia sprawców – elementarne poczucie bezpieczeństwa i swobody ruchu jak również możliwość gry na czas.

Z reguły jednocześnie występuje także drugi motyw sprawców jakim jest wymuszenie. Może ono się odnosić do żądań materialnych (okupu), zaniechania lub podjęcia pewnych działań (zwolnienia więźniów, umożliwienia wyjazdu z kraju) lub politycznych. Właśnie z tymi ostatnimi wiąże się ostatni możliwy cel sytuacji zakładniczej jakim jest nagłośnienie. Jest ono charakterystyczne dla przypadków terroryzmu politycznego (choć może się ujawnić także w przypadku czynów desperatów czy szaleńców) i charakteryzuje się wykorzystaniem sytuacji zakładniczej w celu uzyskania zainteresowania mediów i przekazania poprzez nie treści propagandowych opinii publicznej (zarówno poprzez ogłoszenie konkretnych żądań lub postulatów, jak również poprzez „propagandę czynu”).

Typowym przypadkiem takich sytuacji były na przykład porwania samolotów pasażerskich we wrześniu 1970 roku (Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny) czy zamach w Monachium (14. 09. 1972 , palestyńska organizacja „Czarny Wrzesień”) , ale i także współczesne zamachy z 11 września 2001 roku (będące typowym przykładem „propagandy czynu” jako że w ich trakcie nie zostały wysunięte żadne żądania) , zamachy w Moskwie (Dubrowka, październik 2002), Biesłanie oraz uprowadzenia osób dokonywane przez fundamentalistów islamskich Iraku z zamiarem brutalnego i spektakularnego zarazem zamordowania porwanych osób i publikacji nagrań w mediach elektronicznych. W przypadkach , w których sprawcy działają z pobudek materialnych, zasadniczo cele ograniczają się do celu taktycznego oraz wymuszenia (należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, że część działań terrorystycznych nie jest podejmowana w celu uzyskania rozgłosu ale np. zdobycia środków finansowych).

Sytuacje zakładnicze – polska perspektywa

Oprócz samych celów, sytuacje zakładnicze mogą się różnicować pod dwoma innymi względami. Są to ich rozmiar i intensywność. Przez ten pierwszy parametr proponuje się oznaczyć łączną liczebność zakładników i sprawców. Im większa jest grupa zakładników, tym bardziej skomplikowana staje się operacja ich odbicia (konieczność zapewnienia właściwej ewakuacji, pomocy medycznej, uwzględnienia możliwości wystąpienia paniki i „syndromu sztokholmskiego”). Większa liczba sprawców wymaga natomiast zaangażowania większych sił mających dokonać. Można dokonać nieco arbitralnego podziału pod tym względem na sytuacje o małym (poniżej 10 osób), średnim (od 10 do 100) i dużym (powyżej 100) rozmiarze.

Poprzez intensywność sytuacji zakładniczej proponuje się określić determinację i uzbrojenie sprawców. Kategoria ta określa poziom zagrożenia, jakie stwarzają oni dla zakładników, osób postronnych i operatorów podczas ewentualnej operacji ratunkowej. Wskazuje również ona jakie siły i środki należy zaangażować w razie konieczności siłowego rozwiązania danej sytuacji. Wysoka intensywność odnosi się do czynów popełnianych przez terrorystów silnie uzbrojonych (w broń maszynową, wyborową, granatniki, ładunki wybuchowe oraz broń masowego rażenia) i zdeterminowanych (działających agresywnie, z góry gotowych do przeprowadzenia zamachu samobójczego). Średnia intensywność oznacza uzbrojenie w broń palną, granaty i determinację wystarczającą do podjęcia walki w razie potrzeby. Niska intensywność to sprawca lub sprawcy uzbrojeni słabo i działający z ograniczoną determinacją, najczęściej pod wpływem impulsu lub niekorzystnego dla nich zbiegu okoliczności.

W tym ujęciu, ataki czeczeńskie w Moskwie w 2002 roku (teatr na Dubrowce) i w Biesłanie zaliczają się do sytuacji zakładniczych o wysokiej intensywności i dużym rozmiarze. Urowadzenie samolotu Lufthansy w roku 1977 była sytuacją o średniej intensywności i średnim rozmiarze, natomiast wzięcie w dwóch obiektach w Holandii 160 zakładników w tym samym roku przez terrorystów molukańskich, przy tym samym zakresie intensywności, zaliczyć należy już do zakresu dużego rozmiaru.

Można także postawić tezę, że charakter omawianych zdarzeń zależy od motywacji sprawców. Mimo wyraźnej dominacji zamachów bombowych wśród taktyk

Sytuacje zakładnicze – polska perspektywa

określanych jako terrorystyczne (statystycznie do nawet 95% w zależności od źródła), i ewolucji terroryzmu politycznego, sytuacje zakładnicze w dalszym ciągu ewoluują pozostając wyzwaniem zarówno jakościowym jak i ilościowym. Dla przykładu, w okresie ostatniej dekady miało miejsce na świecie co najmniej 1500 przypadków politycznie motywowanych uprowadzeń osób (wliczając w to konflikty zbrojne – np. Irak czy Kolumbia), około 50 sytuacji zakładniczych w obiektach stałych i 30 uprowadzeń środków transportu. „Ciemną liczbą” są przypadki natury kryminalnej, które nie zostały uwzględnione w statystykach dotyczących terroryzmu politycznego.

Z polskiej perspektywy, możliwe zagrożenia tego typu kryzysami można podzielić na trzy grupy.

Pierwszą grupą są zagrożenia natury kryminalnej. Można je podzielić na trzy podgrupy : uprowadzenie osoby (przede wszystkim dla okupu lub w celu porachunkowym) , wzięcie w obiekcie stałym lub środku transportu zakładników w celu ucieczki, czyny osób niestabilnych psychicznie.

Uprowadzenie osoby (lub ewentualnie kilku osób) jest incydem o małym rozmiarze, z punktu widzenia sprawców – mającą na celu wymuszenie okupu określonego zachowania jak również dokonanie porachunków (np. zemsty na osobach działających przeciwko grupie przestępczej). Specyfiką tego typu czynów jest ich rozległość przestrzenna – sam czyn uprowadzenia następuje w miejscu innym od miejsca przetrzymywania, a więc w zależności od szybkości reakcji na zaistniałe zdarzenie, potencjalnym miejscem operacji uwolnienia zakładnika mogą być co najmniej 1-2 obiekty stałe i pojazd (na etapie przewożenia ofiary przez przestępców). Większość porwań dla okupu lokuje się pośród sytuacji o małym rozmiarze – ale zależnie od zachowania sprawców – ich intensywność może być zarówno niska, średnia, jak i wysoka.

Wzięcie zakładników w obiekcie stałym lub środku transportu może mieć z kolei rozmiar mały lub średni, a intensywność niską lub średnią. Celem sprawców jest wówczas przede wszystkim umożliwienie swojej ucieczki. Niezależnie od rozmiaru, w tym przypadku, sytuacja kryzysowa zlokalizowana jest w jednym obszarze („obszar” oznacza tu także pojazd lub część budynku) Tego typu

Sytuacje zakładnicze – polska perspektywa

zdarzenia mogą zajść w szczególności w obiektach penitencjarnych, sądach, prokuraturach i innych miejscach gdzie przebywają szczególnie niebezpieczni przestępcy (np. podczas wizji lokalnych z ich udziałem) oraz podczas dokonywania przez nich takich przestępstw jak napady rabunkowe. Celami ataków mogą stać się także środki transportu, w szczególności pojazdy osobowe oraz autobusy, nie można także wykluczyć np. próby opanowania więźniarki czy innego pojazdu służbowego podczas próby ucieczki czy uprowadzenia samolotu przez osoby przewożone na jego pokładzie podczas ekstradycji czy deportacji) oraz obiekty (np. szpitale czy budynki mieszkalne) w pobliżu których sprawcy znaleźli się np. uciekając przed pościgiem.

Czyny dokonywane przez osoby niestabilne psychicznie są - niejako z definicji - najtrudniejsze do prognozowania. W zależności od własnej determinacji oraz posiadanych umiejętności i zasobów, osoby takie mogą stać się sprawcami sytuacji o każdym poziomie intensywności jednak o najwyższej średnim rozmiarze.

Owe zagrożenia w różnym natężeniu zdążyły już wystąpić w Polsce. Od kilku lat uwidocznił się problem porwań dla okupu, a w ostatnim czasie pojawiły się doniesienia o planowanych przez jedną z rozbitych grup przestępczych porwań policjantów i prokuratorów. Miały również miejsce sytuacje zakładnicze w sądach (Jelenia Góra 13.03.2000) i jednostkach penitencjarnych, zakładników brali też podczas ucieczki sprawcy różnych przestępstw (np. w kwietniu 2002 sprawcy napadu uciekający samochodem wraz z zakładniczkami z terytorium Niemiec na Ukrainę), dochodziło też do aktów powodowanych przez szaleńców i desperatów. Nie należy się spodziewać aby tego rodzaju czyny nie zdarzały się w przyszłości, można wręcz spodziewać się wzrostu zagrożenia nimi. Polska jest bowiem krajem z uwagi na położenie geograficzne i polityczne (granica zewnętrzna Unii Europejskiej, przynależność do strefy Schengen), a perspektywa czarnorynkowych profitów płynących z Euro 2012 i rywalizacja o kontrolę nad „czarnym rynkiem” może skutkować wzrostem przestępstw dokonywanych przez grupy przestępcze – w tym także o charakterze porachunkowym.

Drugą grupą zagrożeń są akty terroryzmu politycznego. Z uwagi na sytuację międzynarodową, podstawowym zagrożeniem mogą być ugrupowania islamskich

Sytuacje zakładnicze – polska perspektywa

fundamentalistów. Biorąc pod uwagę obecne tendencje w terroryźmie, w szczególności dominację w zjawisku treści i motywacji religijnych można założyć, że potencjalni sprawcy o innym obliczu ideologicznym będą się również cechować się podobnymi wzorcami zachowań, i zamachy przez nich dokonywane będą miały podobną formę. .

W tym przypadku sytuacje zakładnicze również mogą przybrać dwie podstawowe formy.

Po pierwsze, możliwe są uprowadzenia pojedynczych osób. W tym przypadku celem terrorystów byłoby wymuszenie ustępstw natury politycznej niż okupu – lub co równie prawdopodobne – dokonania na ofierze spektakularnej egzekucji na użytek mediów (analogicznie do wspomnianych sytuacji znanych np. z Iraku). Warto zauważyć, że w roku ubiegłym brytyjska policja rozbiła grupę planującą dokonanie takiego zamachu na terenie Wielkiej Brytanii.

Po drugie, możliwe są sytuacje o większym rozmiarze – przede wszystkim w obiektach użyteczności publicznej (szkoły, szpitale, kina, centra handlowe, urzędy, siedziby organów władzy państwowej, placówki dyplomatyczne i konsularne, miejsca kultu religijnego, dworce) i środkach transportu zbiorowego (kolej, autobusy i inne środki masowej komunikacji ale także samoloty, promy i statki pasażerskie). Celem takiego aktu byłoby przede wszystkim medialne wykorzystanie go, w celu zastraszenia społeczeństwa i elit rządzących, poprzez wytworzenie przekazu mającego :

- przekonać społeczeństwo o niezdolności władz do poradzenia sobie z kryzysem,
- wywołać strach o życie zakładników mający doprowadzić do wywarcia przez społeczeństwo presji na struktury decyzyjne państwa aby te ustąpiły terrorystom
- w przypadku siłowej konfrontacji – przerzucić na władze odpowiedzialność za ewentualne ofiary wśród zakładników (casus Dubrowki i Biesłanu).

W przypadku takiego kryzysu, jako prawdopodobną należy uważać ewentualność dokonania przez sprawców z góry zaplanowanego zamachu

Sytuacje zakładnicze – polska perspektywa

samobójczego, czy to w formie wysadzenia obiektu stałego lub unieruchomionego środka transportu na oczach kamer, jak również użycia uprowadzonego samolotu lub statku do zniszczenia ważnego obiektu.

Za możliwe należy też uważać wymienione powyżej sytuacje mające tło kryminalne, które terroryści mogą spowodować w celu uzyskania doraźnych korzyści na przykład dokonując porwania w celu pozyskania środków na działalność lub biorąc zakładników podczas próby zatrzymania przez policję. Fakt że w niedawnej przeszłości do swoich celów terroryści usiłowali wykorzystać osoby chore psychicznie oznacza, że nawet taki scenariusz może mieć miejsce.

W każdym przypadku należy zakładać, że będą to sytuacje o wysokiej intensywności, z dużym prawdopodobieństwem przygotowania sprawców do założonej z góry własnej śmierci w imię „sprawy”. Wśród potencjalnych celów znajdują się reprezentanci elit – zarówno politycznych, jak i gospodarczych, wojskowych i kulturalnych, urzędnicy państwowi, dyplomaci państw obcych, żołnierze i funkcjonariusze służb państwowych, ale przede wszystkim zwykli, najczęściej przypadkowi ludzie.

Prawdopodobieństwo zajścia sytuacji motywowanych politycznie wzrasta w związku z kilkoma czynnikami. Wciąż trwająca „wojna z terroryzmem” i zaangażowanie polskich wojsk w Afganistanie, powtarzające się oskarżenia związane ze sprawą rzekomego tajnego więzienia CIA, wciąż niewykluczona zbrojna konfrontacja USA z Iranem, w której Polska prawdopodobnie poparłaby politycznie sojusznika, jak również niestabilna sytuacja na obszarze byłego ZSRR są istotnymi czynnikami politycznymi. Następnym czynnikiem jest organizacja w Polsce cyklicznych lub jednorazowych nagłośnionych wydarzeń o charakterze politycznym, kulturalnym, historycznym bądź sportowym (np. Euro 2012, konferencje międzynarodowe, Marsze Żywych) będących okazją do przeprowadzenia spektakularnego zamachu. Wreszcie, położenie geograficzne i brak wcześniejszych doświadczeń z terroryzmem mogą zachęcać terrorystów do przeniesienia swojej działalności w nieodległy a potencjalnie łatwiejszy region Europy. W obliczu wzrastającego udziału w islamistycznych grupach terrorystycznych rdzennych

Sytuacje zakładnicze – polska perspektywa

Europejczyków, łagodzi to problem skrytości działań tych ugrupowań i zdolności do „wtopienia się w tłum”.

Trzecim rodzajem zagrożeń (który niedawno dał o sobie boleśnie znać) są sytuacje zaistniałe poza granicami Polski. Mogą one być wymierzone tylko w obywateli polskich lub także w obywateli innych państw. Mogą one mieć tło polityczne jak i kryminalne. Mogą one cechować się zróżnicowanym rozmiarem jak i intensywnością. Z uwagi na uwarunkowania polityczne i logistyczne, należy założyć że operacja odbicia zakładników poza terenem Polski przeprowadzona byłaby w ramach sił sojuszniczych, podobnie jak zbliżone charakterem operacje ewakuacji osób niewalczących czy odbicia jeńców wojennych podczas pełnoskalowego konfliktu zbrojnego. Trzeba również mieć na uwadze, że zakres podejmowanych działań, zaangażowane siły i środki, jak również wpływ czynnika politycznego powodują, że tego rodzaju działania są znacznie bardziej skomplikowane od najbardziej skomplikowanych sytuacji mogących wystąpić na własnym terytorium. Kwestią do dyskusji jest to czy Polska posiada obecnie wszystkie niezbędne środki do skutecznego prowadzenia takich operacji i jaki powinien być pożądany ich stan docelowy.

Podsumowując, zagrożenie tego typu zamachami w Polsce występuje i mało prawdopodobny jest jego spadek w dającej się przewidzieć przyszłości. Nie można także ustalać priorytetu przysługującego jednemu rodzajowi sytuacji, czy to pod kątem prawdopodobieństwa, czy możliwych skutków. Terroryzm i terror kryminalny charakteryzują się bowiem zasadą, że zamachy powodujące duże straty (np. sytuacje zakładnicze o dużym rozmiarze) są cechują się mniejszym prawdopodobieństwem wystąpienia, ale z uwagi na rozmiar potencjalnych strat nie można ich zlekceważyć. Natomiast zamachy o małej skali występują częściej lecz ich także nie można traktować drugoplanowo – właśnie z powodu częstotliwości ich występowania.

Oznacza to konieczność utrzymywania sił zdolnych do wykonywania operacji ratowania zakładników, ciągłego ich szkolenia i dostosowywania taktyki, procedur i wyposażenia do zmieniających się wymagań, dyktowanych przez ewoluujące zagrożenia. W polskich realiach, rolę tę pełnią przede wszystkim jednostki AT Policji,

Sytuacje zakładnicze – polska perspektywa

a także – w granicach wyznaczonych zarówno przez akty prawne regulujące ich kompetencje, jak i ich potencjał w zakresie liczebności, wyposażenia i wykształcenia – inne struktury np. jednostki specjalne Wojska Polskiego (zwłaszcza Jednostka Wojskowa 2305 i warszawski OS ŻW). Dodatkowo, jednostki przeznaczone do zatrzymań wysokiego ryzyka muszą uwzględniać w szkoleniu stosowne do swoich możliwości reagowanie w sytuacjach w których sytuacja zakładnicza wystąpiłaby nagle.

Dużą rolę odgrywają w tym procesie – oprócz szkoleń prowadzonych w poszczególnych jednostkach i służbach - wspólne szkolenia i ćwiczenia. Pozwalają one na wypracowanie wspólnych procedur w zakresie taktyki oraz wymianę doświadczeń pomiędzy jednostkami różnych służb. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na szereg przedsięwzięć zorganizowanych przez SPAP we Wrocławiu. Pododdział ten, mający – jako jedna z najdłużej istniejących tego typu jednostek w Polsce (sformowana jako pluton specjalny MO wraz z sześcioma innymi w 1978 roku) duże doświadczenie, w tym w sytuacjach zakładniczych, z których najgroźniejszą była próba ucieczki członków zorganizowanej grupy przestępczej z sądu w Jeleniej Górze 13.03.2000 – obecni w składzie konwoju antyterrorystyki udaremnili ten zamiar eliminując przestępców i uratowali zakładników. Trzech funkcjonariuszy pododdziału zostało rannych.

Od kilku lat, jednostka ta organizuje duże szkolenia, w których udział biorą zarówno policyjne pododdziały AT jak i jednostki specjalne innych służb. Wśród tematyki tych szkoleń, ważne miejsce zajmują sytuacje zakładnicze. W latach 2004 – 2005 zorganizowano we Wrocławiu (w tych latach z udziałem znanego instruktora jednostek antyterrorystycznych i służb ochrony osobistej Marcina Kosska) zajęcia z zakresu taktyki antyterrorystycznej – w tym rozwiązywania sytuacji zakładniczych - w których udział brały liczne jednostki policyjne - sekcje i pododdziały AT (m.in z Poznania, Łodzi, Lublina i Opola) oraz funkcjonariusze CBŚ. Tematyka tych zajęć obejmowała między innymi szturmowanie środków transportu (samochód osobowy, autobus) z dużym przedsięwzięciem szkoleniowym jakim były przeprowadzone w listopadzie 2005 ćwiczenia na pociągu pasażerskim, z udziałem m.in SPAP z Wrocławia, Poznania, Łodzi i Krakowa oraz Sekcji AT z Opola, Wydziału

Sytuacje zakładnicze – polska perspektywa

Realizacyjnego KSP, sekcji realizacyjnej CBS, Grup Operacyjno – Interwencyjnych SOK, OS ŹW z Warszawy, śmigłowców policyjnych z dolnośląskiej i wielkopolskiej KWP, służb ratowniczych – łącznie 150 ludzi z 15 jednostek. Podczas tych i następnych szkoleń używano ostrej amunicji i realnych materiałów wybuchowych, co zapewniało wysoki poziom realizmu szkoleń.

Tematykę tą kontynuowały kolejne duże zajęcia przeprowadzone 20 – 21.09.2006 na poligonie w Wędrzynie, zakładały równoczesny, nocny szturm na 4 cele : autobus, 2 samochody osobowe, budynek (umownie – szpital). Mieszane zespoły, złożone z policjantów, żandarmów, funkcjonariuszy ABW, SG i SW wykonały postawione zadania działając w sposób skuteczny i bezpieczny. Na uwagę zasługuje w tym przypadku założony, trudny w realizacji dla grup szturmowych scenariusz (kilka różnych celów, nocna pora działań).

Kolejne szkolenie miało miejsce w styczniu 2007 roku, na poligonie w Pstrążu i mogło się wydawać na pierwszy rzut oka regresem w porównaniu do poprzednich. Tematem zajęć były bowiem sytuacje zakładnicze o małym rozmiarze, zwłaszcza w tzw. kontakcie bezpośrednim (sprawca trzymający zakładnika przy sobie jako „żywą tarczę”). Tymczasem prawdopodobieństwo ich wystąpienia jest większe niż bardziej skomplikowanych incydentów, wobec czego – zgodnie z przytoczoną powyżej zasadą – należy być na nie odpowiednio przygotowanym. Podczas tego szkolenia, zaprezentowana została przez instruktorów SPAP Wrocław szczegółowo dopracowana procedura reagowania zespołu taktycznego na tego typu zdarzenia, uwzględniająca szereg możliwych wariantów (łącznie z wzięciem jako zakładnika funkcjonariusza), obejmująca proponowany sposób działania zespołu, łączność, sytuacje szczególne i elementy negocjacji. Swoją wiedzę z uczestnikami szkolenia dzielili się także specjaliści z zakresu negocjacji i medycyny sądowej (ran postrzałowych). W fazie praktycznej, mieszane grupy ćwiczyły zaproponowaną procedurę w różnych wariantach działania. Wśród reprezentowanych pododdziałów były liczne jednostki policyjne, wojskowe jednostki specjalne - m.in OS ŹW, JW 2305, „Formoza” , grupy specjalne ABW, SG, SW, SOK. Łączna liczba uczestników wyniosła 115 osób.

Sytuacje zakładnicze – polska perspektywa

Trzy miesiące później, znów przeprowadzono szkolenie na dużą skalę, zakładające odbicie 70 zakładników z teatru którego rolę znów grał wytypowany budynek na pstrążeńskim poligonie. Uczestnicy szkolenia – o podobnym składzie i liczebności - znów działali w mieszanych grupach których zadaniem było wykonanie poszczególnych etapów operacji – od ataku pozoracyjnego, poprzez atak właściwy, ewakuację i filtrację zakładników aż po podstawowe czynności związane z udzieleniem rannym pierwszej pomocy w polowym punkcie medycznym. Na uwagę zwraca wykorzystanie ładunków wybuchowych, włącznie z wybiciem dużego otworu w ścianie zewnętrznej dla potrzeb ewakuacji. Wykorzystywano także śmigłowiec oraz sprzęt ciężki w postaci policyjnego transportera BTR-60PB i wojskowego bojowego wozu piechoty BWP-1. Ważnym założeniem – choć utrudniającym ćwiczenie - było przeprowadzenie tylko jednego szturmu, symulującego sytuację, gdy na miejsce kryzysu przybywają adekwatne siły i po fazie planowania przystępują do działania

Kolejne dwa szkolenia – z grudnia 2007 i maja 2008 - dotyczyły wybranych elementów taktyki specjalnej, m.in pracy z tarczami balistycznymi, działań w zadymionych pomieszczeniach, metodach wchodzenia do pomieszczeń z użyciem ładunków wybuchowych i innych narzędzi.

Wszystkie krótko scharakteryzowane powyżej ćwiczenia adekwatnie wpisują się w charakterystykę możliwych w polskich realiach zagrożeń. W ich trakcie ćwiczono bowiem działania zarówno w obiektach stałych i pojazdach różnego rodzaju, o różnym rozmiarze. Za szczególnie cenne należy uznać dążenie do realizmu przejawiające się w wyborze trudnych sytuacji i nie zamykanie się tylko w efektywnych dużych operacjach ale zwracanie uwagi na przypadki o mniejszym rozmiarze i na poszczególne elementy taktyczne. Szeroki udział funkcjonariuszy i żołnierzy różnych służb – od Policji po SOK i od ŻW po BOR i ABW pozwala na wypracowywanie wspólnych procedur działania i udowadnia w praktyce, że jednostki różnych struktur są w stanie skutecznie przeprowadzać wspólne, nawet bardzo skomplikowane operacje, działając według zunifikowanych procedur. Jednocześnie udział w tego typu szkoleniach pozwala poszczególnym jednostkom na podnoszenie poziomu wyszkolenia i wymianę doświadczeń z innymi formacjami. Godna uwagi jest też postawa instruktorów, którzy podczas szkoleń nie narzucają swoich rozwiązań,

Sytuacje zakładnicze – polska perspektywa

są otwarci na inne opinie i zapraszają do udziału specjalistów spoza własnego pododdziału.

Z tych względów, należy uznać, że tego rodzaju szkolenia są istotne w przygotowywaniu jednostek specjalnych wojska i służb policyjnych do rozwiązywania sytuacji zakładniczych o różnym rozmiarze i intensywności. Potrzeba doskonalenia w tym zakresie – podobnie jak na innych „frontach” walki z terroryzmem nasila się tym bardziej im bliżej do masowej, spektakularnej i podatnej na sytuacje kryzysowe imprezy jaką będzie Euro 2012. Należy pamiętać, że nawet największe sumy wyłożone na szkolenia i wyposażenie jednostek będą wielokrotnie mniejsze od strat jakie Polsce przyniosłaby klęska na miarę tragedii Monachium we wrześniu 1972 roku.